



POZNAN
CZWARTEK
27
KWIEŹNIA
1967

Wydanie A
Nr 98 (7215)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Zakończenie narady w Karlovych Varach

Oświadczenie „O pokój i bezpieczeństwo w Europie“

Przemówienie L. Longo - Komunikat końcowy

W środę zakończyła obrady w Karlovych Varach konferencja partii komunistycznych i robotniczych Europy w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

Uczestnicy konferencji jednomyślnie zaaprobowali oświadczenie „O pokój i bezpieczeństwo w Europie“ oraz komunikat końcowy. W godzinach południowych szefowie delegacji partii komunistycznych i robotniczych podpisali oświadczenie.

Naradę zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki.

Srodowemu przedpołudniowemu posiedzeniu przewodniczyli pierwszy sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Walter Ulbricht, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Finlandii, Ville Pessi, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Leonid Breżniew i sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo. Kontynuowana była dyskusja.

Przemówienie końcowe na konferencji wygłosił sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, Luigi Longo.

W przemówieniu Luigi Longo wyraził głębokie zadowolenie z faktu, że zebrani przedstawiciele europejskich partii komunistycznych i robotniczych osiągnęli jednomyślnie w tak doniosłych sprawach, jak problemy zagwarantowania Europy trwałego pokoju.

Rząd grecki na emigracji?

Deputowany do parlamentu greckiego z ramienia Unii Centrum, Anestis Papadopoulos, który zbiegł z Grecji, spodziewa się, że po wojskowym zamachu stanu może dojść w tym kraju do wojny domowej.

Papadopoulos zapowiedział, że Unia-Centrum zwoła kongres, przypuszczalnie w Republice Federalnej. Jednym z tematów tego kongresu będzie utworzenie rządu emigracyjnego. (PAP)

Zadania normalizacji

Wystąpienie wicepremiera E. Szyra

W środę, uczestnicy III Krajowej Narady Normalizacyjnej kontynuowali obrady poświęcone ocenie polskiego dorobku w zakresie normalizacji i ustaleniu wytycznych na najbliższe lata.

Podobnie jak w pierwszym dniu, uczestnicy narady wysłuchali kilka referatów problemowych, które stały się podstawą do ożywionej dyskusji. Omawiano przede wszystkim zagadnienia unifikacji i typizacji, szczególnie produkcji maszyn oraz działalności placówek naukowo-badawczych, wymiany międzynarodowej w tym zakresie i in.

Po rozmowach z Kiesingerem

Johnsen opuścił NRF

Prezydent USA Johnson, po rozmowach przeprowadzonych z kanclerzem Kiesingerem, opuścił w środę po południu Bonn odlatując samolotem 7 lotniska Kolonia - Bonn. Na lotnisku hermetycznie zamkniętym przez policję, zegnął go federalny minister spraw zagranicznych Willy Brandt.

Po zakończeniu rozmów Kiesinger powiedział, że przeprowadził z prezydentem Johnsonem wyczerpującą, szczerą i przyjacielską rozmowę.

Obie strony doszły do wniosku, że pełna zaufania, zmierzająca do umocnienia stosunków współpraca powinna uwzględnić interesy obu narodów. Kiesinger wyraził zadowolenie z wyników rozmów.

nym i robotniczym osiągnęli jednomyślnie w tak doniosłych sprawach, jak problemy zagwarantowania Europy trwałego pokoju. Stwierdził on, że narada jest pierwszym spotkaniem, w którym uczestniczą przedstawiciele partii europejskich krajów socjalistycznych oraz komunistycznych partii Europy zachodniej. Mówca podkreślił znaczenie jednolitego ruchu robotniczego. Charakterystyką przyjęte dokumenty Longo powiedział, że dają one nowy impuls do walki o pokój w Europie i do współpracy między komunistami, socjalistami i chrześcijanami w dążeniu do usunięcia ognisk zapalnych na naszym kontynencie.

Komunikat końcowy narady głosi: w dniach od 24 do 26 kwietnia 1967 r. odbyła się w Karlovych Varach konferencja partii komunistycznych i robotniczych Europy w sprawie bezpieczeństwa europejskiego. — Brały w niej udział delegacje następujących bratnich partii:

Komunistycznej Partii Austrii, Komunistycznej Partii Belgii, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Danii, Komunistycznej Partii Finlandii, Francuskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Grecji, Komunistycznej Partii Hiszpanii, Komunistycznej Partii Irlandii Północnej, Irlandzkiej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Luksemburga, Komunistycznej Partii Niemiec, Nie-

mieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Berlin zachodni, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Portugalskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii San Marino, Szwajcarskiej Partii Pracy, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii W. Bry-

Dokończenie na str. 2

Akademie i zobowiązania z okazji Święta Pracy

1 Maja coraz bliżej. Z tej okazji, oprócz zobowiązań, podejmowanych przez załogi poszczególnych zakładów pracy, organizowane są uroczyste akademie dla uczczenia święta klasy robotniczej.

Wczoraj odbyło się kilka akademii w zakładach pracy Poznania, w tym m.in. w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych i Zakładach Mięśnych przy ul. Wilkońskich.

Na akademii w PFLT przybył m.in.: I sekretarz KD PZPR Nowe Miasto — K. Buchert, kierownik zakładu oraz załoga. Referat o kolicznościowy wygłosił I sekretarz KZ PZPR — S. Dąbiński. Mówca przypomniał, że tegoroczne obchody Święta Pracy w świecie ściśle się łączą z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej, która dała początek pierwszemu w historii państwu socjalistycznemu — ZSRR. Podkreślając rolę partii komunistycznych w utrzymaniu pokoju, potępił zdecydowanie agresję amerykańską w Wietnamie i odwetową politykę rządu NRF. Kończąc swe wystąpienie, I sekretarz KZ PZPR podziękował w imieniu samorządu robotniczego PFLT za list pochwalny — jaki wystosowano do załogi podczas uroczystej sesji DRN Nowe Miasto za udział w czynach społecznych przy budowie Parku Tysiąclecia oraz za dyplom, przyznany przez Miejski Komitet FJN, w związku z zdobyciem I miejsca w konkursie uporządkowania i ozdabiania zakładów pracy.

Pracownicy PFLT: L. Banasik, T. Łucki i M. Cwojdzinski otrzymali dzisiaj na okręgową akademię Związku Zawodowego Metalowców w Domu Żołnierza Srebrne Krzyże Zasługi, a Z. Mazurek — Krzyż Brązowy. Sześciu zespołom przyznano podczas wczorajszej akademii zaszczytne tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej, a 53 pracownikom za aktywną pracę społeczno-polityczną, przyznano nagrody pieniężne z funduszu zakładowego.

Na akademii w świetlicy Zakładów Mięśnych przy ul. Wilkońskich przybył m.in. przedstawiciel CRZZ — M. Podolak. Referat o kolicznościowy z okazji Święta Pracy wygłosił I sekretarz KZ PZPR — K. Maczviński. 13-osobowej Brygadzie Pracy Socjalistycznej — kierowanej przez majstra B. Rochowskiego, wręczono podczas akademii Złotą Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego, a dwóm pracownikom wręczono odznaki „Racionalizator produkcji”. Z okazji 25-lecia

POGODA

Jak podaje PIHM przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, miejscami większe przejaśnienia oraz opady. Temperatura maksymalna od 5 st. na południu do 10 w centrum i 15 st. na północnym zachodzie.

Ocena realizacji uchwały VII plenum KC PZPR w gospodarce narodowej

Narada w Komitecie Centralnym

26 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich, poświęcona wstępnej ocenie II etapu realizacji uchwały VII plenum KC PZPR w gospodarce narodowej. W obradach, którym przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Bolesław Jaszcuk, uczestniczyli kierownicy wydziałów ekonomicznych KC, ministrowie niektórych resortów gospodarczych, przedstawiciele kierownictwa CRZZ oraz instytucji centralnych.

Stwierdzono, że zarówno w przemyśle, jak i w większości pozostałych działów gospodarki wprowadzanie w życie postanowień uchwały VII plenum przyniosło już pierwsze wyniki produkcyjne i ekonomiczne. Świadczy o tym m.in. osiągnięcie przez szereg zakładów i przedsiębiorstw w I kwartale br. wyższego, niż w ub. latach zaawansowania planu rocznego.

Działalność zakładowych komisji usprawnienia organizacji produkcji wywołała powszechną aktywność społeczną wśród załóg. Intensywność pracy komisji jest nadal wysoka. Niedopuszczanie do osła-

biania tej działalności jest zagadnieniem ważnym w związku z coraz trudniejszymi zadaniami, które będą rozwiązywane przez komisje w toku dalszej pracy.

Stopień realizacji zgłoszonych wniosków jest różny; w niektórych zakładach sięga 50 proc., w innych jest znacznie niższy. Istnieje potrzeba dalszego wzmocnienia kontroli w tej dziedzinie.

Obecnie zagadnieniem podstawowym jest utrwalenie już uzyskanych rezultatów prac komisji zakładowych, rozwinięcie i pogłębienie tych wyników.

Podsumowując dyskusję, Bolesław Jaszcuk zwrócił m.in. uwagę, iż w obecnej fazie prac nad realizacją uchwały VII plenum trzeba będzie rozwiązywać coraz trudniejsze, coraz bardziej skomplikowane problemy organizacyjne, techniczne i ekonomiczne. Sens uchwały VII plenum i wysiłków nad jej urzeczywistnieniem — tkwi bowiem głównie

nie — w sferze produkcji. Dlatego też jedynie efekty produkcyjne i ekonomiczne stanowią będą kryterium oceny pracy — kierownictwa zakładów. Za główne mierniki należy uznać m.in. zmniejszenie strat czasu pracy na stanowiskach robotniczych oraz poprawę struktury zatrudnienia w zakładach, prowadzące w efekcie do dalszego wzrostu wydajności i obniżki kosztów wytwarzania. Pod tym właśnie kątem aktyw partyjny i organizacje zakładowe powinny oceniać skuteczność realizacji uchwały VII plenum KC PZPR. (PAP)

Podczas nalotu na DRW

Lotnictwo USA ostrzelało brytyjski statek

Jak podaje wietnamska agencja informacyjna, podczas wtorkowego nalotu lotnictwa USA na Hajfong wiele pocisków ugodziło w brytyjski statek handlowy załadowujący węgiel w porcie. Sześciu brytyjskich marynarzy zostało rannych, w tym 2 ciężko. Pociski przedziurawiły pokład, maszynownię oraz rufę statku.

Statek „Dartford” o wyporności 4 tys. ton jest zarejestrowany w Hongkongu. Na jego maszcie powiewała wielka flaga angielska. Podczas ataku samolotów maszt został ścięty pociskami, a flaga podarta na strzępy wpadła do morza. Władze DRW udzieliły natychmiast pomocy rannym marynarzom brytyjskim. (PAP)

Wczoraj otrzymaliśmy telegram następującej treści:

03		TELEGRAM	
732 MOSCOW 50 22 1215		L. 1000	
22/5 193		TOKARSKOMU LESLAVU GLAVNOMU	
681110 MSK SU		REDAKTORU GAZETY GŁOS	
Wielkopolski Poznań		VELKOPOLSKI POZNAN	

PRZYJMUJEMY WASZĄ PROPOZYCJĘ URZĄDZENIA WSPÓLNEGO KONKURSU: CZY ZNASZ KRAJ RAD? NAGRODY FUNDUJE WSZECHWIAZKOWA IZBA HANDLU W MOSKWIE. KIEDY OGŁOSICIE W „GŁOSIE” PYTANIA KONKURSOWE?

REDAKCJA
SOWIETSKAJA ROSSIIJA-MOSKWA

Pogrzeb radzieckiego kosmonauty

Prochy kosmonauty Władimira Komarowa spoczęły w śróde w niszy muru kremlofskiego, gdzie pochowani są najlepsi synowie i córki Związku Radzieckiego.

Pogrzeb 40-letniego kosmonauty, który zginął w poniedziałek rano w czasie lądowania statku „Sojuz 1”, odbył się w śróde po południu na Placu Czerwonym w Moskwie.

O godzinie 14 czasu moskiewskiego członkowie rządu wej komisji pogrzebowej i kosmonauci radzieccy przy dźwiękach marsza żałobnego wynieśli spowitą kwiatami urnę z Domu Armii. Pochód pogrzebowy, rozciągnięty na kilometr, skierował się do śródką miasta. 36 samochodów wiozło wieńce.

Dziesiątki tysięcy ludzi stało wzdłuż ulic, w oknach, na balkonach, na bulwarach i placach.

O godzinie 15 orszak żałobny dotarł na Plac Czerwony. Urnę z prochami kosmonauty umieszczono na zielonej lawecie artyleryjskiej.

Na trybunie Mauzoleum Lenina — Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny i inni przywódcy radzieccy.

„Każdy człowiek radziecki z głębokim bólem przyjął wiadomość o tragicznej śmierci Władimira Komarowa” — powiedział sekretarz KC KPZR, Michaił Susłow otwierając wiec żałobny. Stwierdził, że kosmonauta „zginął jak dumny sokół i że to co uczynił w ciągu swego krótkiego życia, na zawsze pozostanie w pamięci narodu radzieckiego”.

W czasie wiecu żałobnego urna z prochami Komarowa spoczywała przed Mauzoleum Lenina. Przy urnie znajdowała się najbliższa rodzina Komarowa — żona, ojciec i dzieci. Ostatnią wartę pełnili kosmonauci.

A. Kosygin, N. Podgorny i inni przywódcy radzieccy razem z kosmonautami przenieśli katafalk z urną przed mur kremlofski. M. Susłow umieścił urnę w niszy. Rozległy się salwy salutów artyleryjskiego. Wojsko oddało ostatni hołd pułkownikowi — kosmonautcie.

W moskiewskiej Alei Bohaterów pod pomnikiem zdobywcy Kosmosu ma stanąć brązowe popiersie Komarowa. (PAP)



Na zdjęciu: kondukt pogrzebowy

CAF — Telefoto

O pokój i bezpieczeństwo w Europie

Omówienie oświadczenia partii komunistycznych i robotniczych
Europy uczestniczących w konferencji w Karlovych Varach

Na wstępie uczestnicy konferencji w Karlovych Varach stwierdzają, że zachowanie pokoju uważają za sprawę nadrzędną dla wszystkich narodów Europy.

I

Doświadczenie ostatnich lat potwierdziło słuszność stanowiska komunistów, że wojna światowa nie jest nieuchronna. Siły pokojowe znacznie wzrosły; równocześnie jednak wzmożła się agresywność imperializmu amerykańskiego.

Stany Zjednoczone — główna siła agresji i reakcji — miesza się brutalnie w wewnętrzne sprawy państw Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki, rozszerzając barbarzyńską, interwencyjną wojnę przeciwko narodowi wietnamskiemu.

W tej sytuacji tym większego znaczenia nabiera walka z imperializmem w Europie. Pozostaje ona niewątpliwie terenem konfrontacji głównych sił obozu imperialistycznego i wspólnoty socjalistycznej. Konflikt zbrojny między nimi zagrażałby przekształceniem się w totalną wojnę jądrową. Niebezpieczeństwo to ciąży nad życiem narodów europejskich, hamuje postęp społeczny i gospodarczy, zagraża stosunkom międzynarodowym.

Po II wojnie światowej państwa imperialistyczne ze Stanami Zjednoczonymi na czele utworzyły Pakt Północnoatlantycki, wymierzony przeciwko krajom socjalistycznym. Doprowadziło to do podziału Europy na przeciwstawne bloki militarne. Imperialiści remilitaryzują NRF i uznają jej bezzasadne pretensje do reprezentacji całych Niemiec, wyznaczają NRF rolę czołowego bastionu antykomunistycznego, który stał się ośrodkiem napięcia, zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa całej Europy. Państwo bońskie, którego ster rządów znalazł się w rękach sił odwetowych i militarystycznych, jest główną podporą globalnej strategii USA w Europie.

Koncepcja zimnej wojny, mit o groźbie „agresji komunistycznej” wykorzystywany przez USA dla usprawiedliwienia swej hegemonii w Europie, ponosił fiasko — głosi dalej oświadczenie. Aktywna polityka zagraniczna krajów socjalistycznych, które konsekwentnie realizują zasady pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich ustroju społecznego pokrzyżowała agresywny kurs imperializmu w Europie. Zjednoczona potęga obronna państw socjalistycznych stworzyła zapórę na drodze wojny.

Oświadczenie wskazuje następnie, że blok atlantycki wszedł w fazę jawnego kryzysu. W europejskich państwach kapitalistycznych wzmagają się tendencje do uwolnienia się od polityczno-wojskowej kurateli USA a równocześnie rośnie napięcie i coraz większa penetracja kapitału amerykańskiego.

Oświadczenie podkreśla, że uznanie NRF i obrona jej suwerenności praw stały się jednym z głównych zadań walki o bezpieczeństwo europejskie.

Zmiana rządu bońskiego jest rezultatem kryzysu polityki zimnej wojny. Nie jednak nie wskazuje na to, aby nowy rząd tzw. wielkiej koalicji wyraził się imperialistycznych celów swoich poprzedników.

W opinii publicznej Europy coraz bardziej rośnie świadomość, że imperialistyczna po-

lityka podziału Europy, jest bezpłodna i niebezpieczna. Konstruktynne propozycje w sprawie umocnienia bezpieczeństwa i pokojowej współpracy w Europie, przedstawione przez kraje socjalistyczne w deklaracji bukareszteńskiej państw Układu Warszawskiego, a także przez partie komunistyczne krajów kapitalistycznych na ich spotkaniach i w ich uchwałach, tworzą realną podstawę dla umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Współdziałanie w sprawie bezpieczeństwa europejskiego między komunistami, socjalistami a chrześcijanami może sprzyjać sprawie pokoju na całym kontynencie.

Narodów Europy nie chcą no wej wojny. Czas najwyższy do prowadzić w Europie do ustanowienia nowych stosunków opartych na rzeczywistości odpreżeniu i wzajemnym zaufaniu.

II

Partie komunistyczne i robotnicze Europy — zaznacza oświadczenie — przedstawiają program działania na rzecz ustanowienia systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Niezbędne jest, aby wszystkie państwa uznawały istniejącą rzeczywistość, oznacza to:

- uznanie istniejących granic w Europie za nienaruszalne a w szczególności granic na Odrze i Nysie oraz granic między obu państwami niemieckimi.

- uznanie istnienia dwóch suwerennych i równoprawnych państw niemieckich — NRD i NRF. Wymaga to od NRF rezygnacji z pretensji do reprezentowania całych Niemiec.

- wyłączenie dostępu NRF do broni jądrowej w jakiejkolwiek formie, w tym również w formie tzw. europejskiej, wielostronnej lub atlantyckiej.

- uznanie układu monachijskiego za nieważny od chwili jego zawarcia.

Oświadczenie wzywa do walki o rozwój współpracy między państwami Europy. W tym celu trzeba walczyć o realizację szeregu postulatów a mianowicie:

- zawarcie przez wszystkie państwa Europy układu o wyłączeniu się w stosunkach wzajemnych stosowania siły lub groźby jej użycia oraz ingerencji w sprawy wewnętrzne.

- normalizację stosunków między państwami Europy i NRD, oraz między obu państwami niemieckimi tak również między Berlinem zachodnim — jako odrębnym obszarem politycznym — a NRD.

- konsekwentną obronę i rozwój demokracji w NRF wymaga to porzucenia walki sił postępowych w NRF o zakaz organizacji neonazistowskich, o legalizację KP Niemiec

- zawarcie układu o nierozprzerzaniu broni jądrowej.

System bezpieczeństwa europejskiego powinien zakładać uznanie zasad neutralności i bezwarunkowe poszanowanie nietykalności krajów neutralnych.

Szczególne znaczenie miałyby likwidacja sztucznie wzniesionych barier w stosunkach gospodarczych między socjalistycznymi i kapitalistycznymi krajami Europy.

Wypowiadamy się zdecydowanie za zawarciem porozumień w sprawie rozwiązania częściowych zważeń rozbrojenia — głosi oświadczenie. Wśród propozycji w tej dziedzinie jest szczególnie aktualność posiadania te które dotyczą wycofania obcych wojsk z terytorium państw europejskich, likwidacji obcych baz wojskowych utworzenia stref bezatomowych w Europie środkowej, na Bałkanach na obszarze krajów nadbałkańskich, w strefie Morza Śródziemnego i w Europie północnej, stref rozbrojonych lub zamrożonych zbrojeń oraz — w ogóle — stref pokoju i współpracy w różnych rejonach kontynentu.

Należy zrobić wszystko, aby rozwinąć szeroki ruch pokojowy przeciw odnowieniu lub modyfikacji Paktu Atlantycznego — stwierdza oświadczenie. Ruchowi temu sprzyja konstruktywnie stanowisko państw Układu Warszawskiego, które wielokrotnie potwierdziły swą gotowość do równoczesnej likwidacji obu obojczy wojskowych.

Udzielamy pełnego poparcia idei zwołania konferencji

wszystkich państw europejskich w sprawie bezpieczeństwa i pokojowej współpracy w Europie.

Na poparcie zasługuje również inicjatywa zwołania konferencji przedstawicieli wszystkich parlamentów europejskich.

Oświadczenie stwierdza dalej, że komunisti umacniają błąd solidarności z narodami, które walczą o swe wyzwolenie narodowe, działać będą na rzecz rozwoju nowych stosunków z krajami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

III

Partie komunistyczne i robotnicze Europy — czytamy w oświadczeniu — gotowe są poświęcić wszystkie siły dla realizacji zadań służących sprawie pokoju, postępu i demokracji.

Nasz ruch, który w tym roku obchodzi 50-lecie swego największego zwycięstwa — Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — stał się potężną siłą polityczną, wywierającą decydujący wpływ na rozwój całej ludzkości.

Partie komunistyczne apelują do europejskiej klasy robotniczej, do chłopów a także do warstw pośrednich, zainteresowanych w pokoju i dobrobycie. Robotnicy i wszyscy ludzie pracy Europy łącząc patriotyzm z braterską międzynarodową solidarnością, mogą odegrać decydującą rolę w walce o pokój i bezpieczeństwo europejskie, o demokrację i postęp społeczny.

Zwracamy się do partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych — głosi dalej dokument. Doświadczenie dziesięcioleci dowiodło, że wspólne działanie komunistów i socjalistów pozwoli klasie robotniczej wywierać decydujący wpływ na życie polityczne.

Wzywamy organizacje zawodowe, aby rzuciły swój autorytet i wpływ na szalę walki o pokojową Europę.

Zwracamy się do sił chrześcijańskich, do katolików i protestantów, do wierzących wszystkich wyznań, którzy w religijnych przekonaniach znajdują motywację dla swych

Akademie i zobowiązania z okazji Święta Pracy

Dokończenie ze str. 1

68 pracownikom przyznano nagrody pieniężne z funduszu zakładowego.

Wczoraj odbyła się również akademie 1-Majowa w Fabryce Pomocy Naukowych na Grunwaldzie. (ad)

✱

Nieprzerwaną falą napływają meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych dla uczczenia nadchodzącego Święta Pracy i doniosłych rocznic, jakie obchodzić będziemy w tym roku.

Założa Poznańskich Zakładów Wyrobów Korkowych melduje, że dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, 1 Maja, Dnia Budowlanych, 23 rocznicy Manifestu PKWN i VI Kongresu Związków Zawodowych wykoną w tym roku dodatkowo produkcję wartości 4,5 mln. zł. W czynach społecznych załoga przepracuje 5.360 godzin, co stanowi wartość 53,6 tys. zł, przy budowie parku Tysiąclecia. — 3.620 godzin (ponad 36 tys. zł), a także przy porządkowaniu własnego zakładu — 1.740 godzin (17,4 tys. zł). W sumie wartość czynów społecznych i zobowiązań produkcyjnych i usługowych Zakładów Wyrobów Korkowych sięga 4.543.000 zł. (emp)

Pogrzeb

prof. dr. J. Sajdaka

W środę odbył się w Poznaniu pogrzeb wybitnego filologa, prof. dr. Jana Sajdaka. W czasie uroczystości żałobnych, które odbyły się na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza — w imieniu władz uczelni pożegnał zmarłego, dziekan Wydziału Filologicznego UAM, prof. dr. Jan Wikariak. PAP

Komunikat końcowy narady w Karlovych Varach

Dokończenie ze str. 1

tanii, Włoskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Obecny był przedstawiciel Komunistycznej Partii Szwecji.

W toku swobodnej i szerokiej dyskusji oraz braterskiej współpracy w duchu internationalistycznym, tak samo pod czas prac przygotowawczych, jak i na konferencji, rozpatrzone zostały problemy europejskie oraz kroki nieodzowne dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, co ma wielkie znaczenie dla umocnienia pokoju światowego.

Konferencja uchwaliła oświadczenie, które podkreśla niebezpieczeństwo wytworzone w wyniku spisku między imperializmem amerykańskim a imperializmem zachodnim, mieckim oraz znaczenie konkretnych i pokojowych inicjatyw, jakich wymaga sytuacja w Europie.

Program działania zawarty

w oświadczeniu daje narodom pokojową alternatywę, proponując zastąpić przeciwstawne sobie bloki militarne systemem zbiorowego bezpieczeństwa europejskiego, opartego na zasadach pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych.

Oświadczenie popiera ideę zwołania konferencji wszystkich państw europejskich w celu przestudiowania problemów bezpieczeństwa oraz rozwoju współpracy europejskiej, jak również wszelkich inicjatyw idących w tym kierunku.

Konferencja w Karlovych Varach zwraca się z ogromnym poczuciem odpowiedzialności do klasy robotniczej, do partii socjalistycznych i socjal demokratycznych, do organizacji związkowych, do wierzących wszystkich wyznań, do intelektualistów, do młodej generacji i do wszystkich sił pokojowych. Wzywa ona ich do zjednoczenia i do rozwijania w każdym kraju i w skali kontynentu, wielkich kampanii i masowych akcji na rzecz zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, ażeby przerwać fatalny wyścig zbrojeń i doprowadzić do klęski sił wojny.

Uczestnicy konferencji są przekonani, że program walki o zbiorowe bezpieczeństwo europejskie opracowany w Karlovych Varach może być podstawą wspólnej akcji dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych w Europie.

Konferencja uchwaliła apel wzywający do połączenia sił i wzmożenia walki mającej na celu poparcie narodu wietnamskiego. Potępiła ona barbarzyńską agresję Stanów Zjednoczonych, podkreślając, że stanowi ona niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Konferencja domaga się od wszystkich, którym droga jest sprawa wolności narodów, ażeby wzmogli swoje wspólne akcje w celu położenia kresu interwencji amerykańskiej i zapewnienia prawa do niepodległości bohaterstwu narodowi wietnamskiemu.

Konferencja uchwaliła również oświadczenie o tępiącej wojskowy zamach stanu w Grecji. Wzywa ona do zorganizowania szerokiego ruchu solidarności z narodem greckim.

Uczestnicy konferencji w Karlovych Varach są głęboko przekonani, że spotkanie ich przyczyniło się do umocnienia silnej więzi między partiami komunistycznymi i robotniczymi oraz do zjednoczenia pokojowych i imperialistycznych sił w Europie i na świecie.

PAP

Sprawy ideowe i wychowawcze na plenum KD PZPR

Wczoraj odbyło się plenum Komitetu — Dzielnicego PZPR Poznań — Grunwald, któremu przewodniczył I sekretarz KD Marian Jakubowicz. W obradach uczestniczył także kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partijnej — Jan Sienkiewicz. Tematem plenarnego zebrania była: „Praca ideowa wychowawcza z kandydatami i młodymi stażem członkami PZPR — podstawowym zadaniem instancji i podstawowych organizacji partyjnych”.

W dyskusji najwięcej uwagi poświęcono zagadnieniom szkolenia partyjnego i przygotowania teoretycznego kandydatów i członków partii. Podkreślano przy tym doniosłą rolę dobrego przykładu i postawy członków partii z długoletnim stażem.

W podjętej uchwale plenum zawarło wytyczne dla dalszej pracy w tym zakresie, akcentując zarówno wagę zadań wychowawczych jak i potrzeb ich oceny w trakcie realizacji.

Oddzielnie omówiono sprawy pracy organizacyjnej z członkami, zwłaszcza w aspekcie stosunków między ludzkich, opieki społecznej, krytyki, zaangażowania ideowego itp. (zm)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Walki i spory między organizacjami „rewolucyjnymi” w ChRL

• Zajścia w pobliżu pekińskiego CDT

• Demonstracje przed ambasadą Indonezji

Jedną z charakterystycznych cech skomplikowanej sytuacji panującej w Pekinie jest wyraźne nasilenie się walki i sporów toczonych przez różne tzw. rewolucyjne organizacje. Najdobitniejszym przykładem tego są wydarzenia, jakie od dwóch dni rozgrywają się wewnątrz i w okolicach Centralnego Domu Towarowego stolicy. Przebieg tych wydarzeń opisują kolportowane na mieście ulotki.

W dniu 24 bm. wieczorem, kilka tzw. buntowniczych organizacji, jak buntowniczy pułk pracowników finansów i handlu, sztab rewolucyjnych buntowników wśród

Zadania normalizacji

Dokończenie ze str. 1

wiem ciągle jeszcze dotkliwie braki w tym zakresie. Konieczne jest wobec tego rozszerzenie zadań przez włączenie zagadnień normalizacji do przedmiotów nauczania na wyższych uczelniach i w szkołach zawodowych.

Na zakończenie dwudniowej narady przedstawiono zebraniemu szereg wniosków. Na czoło wybijają się w nich sprawy niezadowolającego jeszcze stanu przestrzegania norm w praktycznej działalności przemysłu, konieczności wzmocnienia ośrodków i służb normalizacyjnych zjednoczeń i jednostek naukowo-technicznych, powołania prac normalizacyjnych z naukowo-badawczymi. Wnioskowano również, aby normalizacja spełniała także funkcje społeczne; bez społecznego bowiem zaangażowania i krytycznego stosunku wobec dotychczasowego dorobku, nie może być mowy o postępie. (jm)

Ciekawe imprezy Dnia Budowlanych

Trwają przygotowania do licznych imprez, które już od pierwszych dni maja zostaną zorganizowane z okazji Dnia Budowlanych przypadającego 13 maja. Poprzedzą go „dni czwartych budów i zakładów przemysłu materiałów budowlanych”, w czasie których na Politechnice Poznańskiej i w technikum budowlanych zostaną wygłoszone prelekcje przez członków SARP-u i PZLiTB, prezentujące osiągnięcia wielkopolskiego budownictwa w świetle postępu technicznego.

Treścią obchodów Dnia Budowlanych będzie sprawa podniesienia jakości budownictwa przy jednoczesnym podniesieniu poziomu bhp oraz warunków socjalno-bytowych. Poważnym elementem obchodów będzie akcja zapoznania młodzieży ostatnich klas szkół podstawowych z problemami budownictwa i perspektywami pracy w zawodach budowlanych. Program obchodów przebiegać również będzie imprezy sportowe. 13 maja w Poznaniu odbędzie się wojewódzka akademie z okazji Dnia Budowlanych, na której wyróżniającym się pracownikiem budów i zakładów przemysłu materiałów budowlanych zostaną wręczone odznaczenia, honorowe odznaki związkowe i dyplomy. (az)

W Kole

Krajowa konferencja aktywu wiejskiego TSS

Towarzystwo Szkoły Świeckiej ma w naszym województwie duże osiągnięcia w akcji odczytowej na wsi. Toteż już druga z kolei ogólnopolska konferencja aktywu wiejskiego TSS odbywa się w Wielkopolsce.

Dzisiaj, w pierwszym dniu obrad konferencji, zostanie wygłoszony wykład dr. Ciupaka na temat „Postępowe tradycje wychowania oraz procesy laicyzacji zachodzące współcześnie w życiu wsi”. Jutro uczestnicy konferencji zjedną przed południem Zagłębie Koniejskie. Po obiedzie odbędzie się wykład dr. H. Muszyńskiego nt. „Funkcja wychowania rodziny wiejskiej na tle przemian społecznych, ekonomicznych i kulturalnych, zachodzących w Polsce Ludowej” oraz prelekcja sekretarza ZG TSS M. Jezierskiej-Srokowej nt. „Rola i zadania TSS w przyspieszaniu procesu laicyzacji wychowania na wsi”. W sobotę na zakończenie konferencji, zebrani wysłuchają informacji nt. aktualnej polityki wyznaniowej PRL. (az)

Organizacjom społecznym, zawodowym i sportowym, przyjaciółom, kolegom i znajomym składam serdeczne podziękowanie za nadstanie życzenia z okazji 10-lecia moich urodzin.

Tadeusz Paczkowski
Poznań, w kwietniu 1967 r.

OTO LEKARZ

W swoich „Maksymach i aforyzmach o etyce lekarskiej, wielokrotnie zresztą po dzień dzisiejszy wznawianych, dr Władysław Biegański zamieścił m.in. taką myśl: „nie będzie dobrym lekarzem, kto nie jest dobrym człowiekiem”. Niektórzy jego koledzy „po... stetoskopie” powtarzają jeszcze tę prawdę, choć od dnia urodzin jej autora mija akurat 110 lat.

Władysław Biegański urodził się w małym, wielkopolskim miasteczku — Grabowie, w powiecie ostrzeszowskim, w 1857 roku. Dzisiaj powiedzieć to można bez podejrzenia o przesadę: był to jeden z najwybitniejszych Wielkopolan. A mimo to — w tak wąskim jedynie kręgu osób znane jest jego nazwisko. I jego niewątpliwie pionierska, prekursorska, ofiarna działalność naukowa i społeczna.

Urodzony i wychowywany w rodzinie rzemieślniczej (ojciec — kowal) — zdołał wywalczyć dla siebie prawo wyższego wykształcenia. Studiował medycynę w Berlinie. Ale nie tylko medycyna stała się jego pasją i umiłowaniem. Drugą dziedziną — równie go absorbującą i równie cenne owoce

w postaci naukowych konkluzji przynoszącą — była filozofia.

W medycynie dr Biegański specjalizował się w zakresie neurologii. Ci, którzy dzisiaj zajmują się organizacją uroczystości, mających uczcić jego pamięć — (a czyni to Wydział Lekarski Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Poznańska Akademia Medyczna), nazywają go ojcem polskiej neurologii. Jego dzieła filozoficzne, odniesione były bezpośrednio do zagadnień medycznych, co w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia należało raczej do rzadkości. Tu źródło wspomnianych na wstępie — i cenionych do dzisiaj — „Myśli i aforyzmów o etyce lekarskiej”.

Dr Biegański był oczywiście również lekarzem praktykującym. Niemal całe swoje życie spędził w Częstochowie, będąc tam lekarzem kolejowym oraz fabrycznym. I tutaj właśnie przychodzi czas na ujawnienie największej bodaj fascynacji postacią dr. Władysława Biegańskiego. Pracował m.in. w pobliskiej Łodzi, fabryce włókienniczej w Blesznie. I był tam lekarzem przemysłowym w najbardziej nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Był takim, na jakiego my ciągle jeszcze — w skali powszechnej — czekamy. A przecież dr Biegański nie miał dla uśmieszenia swych nowatorskich idei ani poparcia, tzw. oficjalnych czynników, ani towarzyszącego mu zrozumienia, ani niezbędnych przecież materialnych warunków i przepisów prawnych.

Medycynę przemysłową przy wyklęmy już uważać za odkrycie naszego wieku. Nikt nie neguje faktu, że dopiero teraz wychodzi ona z powłoki i nabiera prężnej samodzielności. Ale nie można równie zaprzeczyć faktowi, iż szczególnie w dyscyplinach prekursorskich — niezbędni są ludzie, i to ludzie ofiarni. Dlatego szczególnie wzrusza dziś pamięć o samotnym bojowniku, współcześnie pojętej medycyny, borykającym się ze swym trudem ponad pół wieku temu. Wzrusza również dlatego, że wszystkie jego myśli, wszystkie metody postępowania, zasady i dążenia możemy z całym powodzeniem uznać za współczesne nam samym.

W 1889 roku dr Władysław Biegański opublikował w ówczesnie wychodzącym „Zdrowiu” „Opis fabryki worków futurowych w Blesznie”. Oczywiście, chodziło mu w tej publikacji nie o warunki ekonomiczne, lecz społeczne i medyczne. Te — jakże trudną dla dokonania „w pojedynkę” — pracę poprzedziły żmudne, dokładne i systematyczne ba-

danie. Opisuje więc metraż, przypadający na jednego robotnika w hali fabrycznej, jej oświetlenie, ogrzewanie. Opisuje też mieszkania robotników fabryki, uważając, iż stan tych pomieszczeń nie pozostaje bez wpływu na ich zdrowie. W tym celu, musiał oczywiście, sam chodzić po odległych wsiach, jako że robotnicy fabryczni Łodzi w dużej mierze rekrutowali się spośród ludności wiejskiej. Widział i pisał, że śpią na podłodze, że 27 proc. spośród nich, to niedożywieni od dzieciństwa.

Te pracochłonne i systematyczne kontrole warunków pracy i życia robotników, pozwoliły mu na wyciągnięcie niebłahych wniosków. Usystematyzował przyczyny chorób najczęściej występujących. Np. na 500 robotników — 322 chorowało na drogi oddechowe (brak jakiegokolwiek wentylacji), na zapalenie oskrzeli, cierpieli na dolegliwości żołądka lub oczu. Ten lekarz nie poprzestawał na statystyce. Szerzył — od chaty do chaty — oświatę sanitarną, domagał się zmniejszenia liczby godzin pracy (średnio na dobę przypadało wtedy — 12½ godz.), wybudowania domów fabrycznych, sklepu fabrycznego, zorganizowania kąpielni w fabryce, polepszenia wentylacji, założenia szkoły dla dzieci robotników.

A nade wszystko — czego już żadne statystyki, ni źródła rzeczowe nie ujmą — dr Biegański sam próbował walczyć. Bez zgody dyrekcji — której by przecież nigdy nie uzyskał — przenosił chorych na inne, mniej zagrażające zdrowiu stanowiska pracy. Był patriotą — w najcienniejszym tego słowa znaczeniu. Z narażeniem własnego spokoju i bezpieczeństwa — starał się bronić zdrowia ludu polskiego.

Jeśli dodamy do tego, że bezustannie wskazywał na wpływ warunków życia społeczeństwa na warunki jego pracy, jeśli przypomnimy, że on także znał skutki nieodpowiednio zorganizowanego procesu produkcji na zdrowie ludzkie, jeśli podkreślimy i to, że był on nieustępliwym wyznawcą obowiązku znajomości warunków życia swych podopiecznych — nikt chyba nie zaorzezy nadania dr. Biegańskiemu tytułu lekarza, jakiego sobie zawsze wyobrażamy.

WANDA CHILA

P. S.: — W miejscu urodzin dr. Biegańskiego — Grabowie — od tygodnia odbywają się okolicznościowe uroczystości. Dziś w Poznaniu AM wraz z Wydziałem Lekarskim PTPN, organizuje specjalną sesję naukową, poświęconą pamięci dr. med. Władysława Biegańskiego.

Nie lubiłam pszczoł, bałam się ich jak przystawionego ognia. No, ale wyszłam za pszczelarza i ponoszę konsekwencje tego kroku... Chrzest bojowy — otrzymałam w 1949. Męża nie było akurat w domu kiedy pszczoły się wyroiliły. Kilka tysięcy pszczoł uciekło z ula i usadowiło się na wiśni. Nie wiedziałam co robić, a szkoda, żeby rój miał poszybować do lasu. Podstawiłam nieudolnie rojnicę, uderzyłam siekierą w drzewo i cały rój podrażnionych owadów za miastem do skrzynki — spadł na mnie. Skutek? Cała twarz, ramiona i dłonie naszpikowane żądlami, istnie uciernisko po świeżo żętych zbożu.

— Niezbyt pomyślnie zaczęła się więc pani znajomość z pszczołami ale w końcu je pani polubiła i dziś zalicza się pani do znawców gospodarki pasiecznej. Podobno jest pani jedynym w Polsce prezesem 70-osobowego Koła Pszczelarzy w Kostrzynie?

— Ma pan ścisłe informacje — śmieje się Dzikowska Maria (Leśnia Grobla pow. Środa). Zaczęłam podpatrywać męża, uczyłam się, poznawałam tajniki pracy z pszczołami, czytałam wiele, nie uciekając od literatury fachowej. Potem kurs, który zakończyłam egzaminem przed państwową komisją kwalifikacyjną i dyplomem mistrza pszczelarstwa. Znam teraz te pożyteczne owa dy, ich zwyczaje, a przede wszystkim pracowitość i zapo biegłość. Obecnie wszyscy się dziwią, że chodzę do pasiek ki bez siatki ochronnej, co mąż tłumaczy, iż jestem bardziej żądliwa niż pszczoły i dlatego boję się mnie...

Żart na stronę. Pani Maria nie zadowolila się dyplomem mistrzowskim. Po dwuletnim

NASZE ROZMOWY

Kobieta i pszczoły

studium zaocznym zdobyła dyplom rzeczoznawcy chorób pszczelich, ich rozpoznawania i zwalczania. Zawdzięcza to Związkowi i dlatego obecnie — jako prezes Koła — spleca dług, organizując szkolenia, wykłady, kursy, dostawy materiału zarodowego. Do prezesa należy między innymi organizowanie obrony pszczoł przed wytruciem wskutek nieumiejętnego stosowania środków chemicznych w rolnictwie. Sami przecież gospodarują na 1,5 ha gruntu.

— Na ten temat powinniście więcej pisać i ostrzegać rolników — mówi pszczelarz w spódnicy. — Trując pszczoły szkodzą przecież sami sobie. Bo 80 procent roślin uprawnych należy do owadopylnych i nie do pomyślenia są wysokie plony bez zapylania kwiatów. W innych krajach gospodarze nawet płacą pszczelarzom za umiejscawianie pasiek w pobliżu plantacji roślin motylkowych. Oblicza się, że rolnicy zyskują z pszczoł 40-krotnie więcej niż pszczelarze, a mimo to wytruwają nam te pożyteczne stworzenia. W naszym rejonie wszystkie pszczoły robotnicze zostały w zeszłym roku wytrute w czterech pasiekach wskutek niewłaściwego opylania rzepaku. Strata bezpośrednia (brak miodu i wosku) 28 000 zł, strata pośrednia, to koszty dokarmiania młodych pszczoł, które dopie-

ro teraz, po 10 miesiącach, zaczynają pracować.

— A rodzina? Jak patrzy dzie ci na pani zamiłowanie pszczelarskie?

— Mąż, wiadomo, był moim nauczycielem. A Janek, Tere-



Maria Dzikowska

sa i nawet 12-letni Łuczek są już też zapalonymi pszczelarzami.

Cała rodzina, nie wyłączając babci, współżyje w pogodnym nastroju, czemu być może pomaga miód i mleczko pszczele.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Szkoły na pomnik w Gnieźnie

Codziennie napływają dary pieniężne na konto Komitetu Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Niedawno pisaliśmy o znaczeniu wkładu finansowego w dzieło zbiórki pieniężnej zakładów pracy Wielkopolski, fabryki i wytwórni, kolarzy, rzemieślników, spółdzielców. Duży udział w zbiorce mają też szkoły. I tak np. Komitet Rodzicielski przy Podstawowej Szkole Muzycznej im. H. Wieniawskiego w Poznaniu przekazał do dyspozycji Komitetu — 2.200 zł, Rolniczy Zakład Doświadczalny pomorskiej Wyższej Szkoły Rolniczej w Gorzynie wpłacił na konto Komitetu 2.000 zł, Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących w Gnieźnie — 1000 zł.

Na liście ofiarodawców dwukrotnie nie zapisała się Szkoła Podstawowa w Krzywiniu; Szkoła Podstawowa nr 84 w Poznaniu, Zasadnicza Szkoła Zawodowa Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu, Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 w Gnieźnie.

Na liście tej znaleźliśmy też ofiarodawców spoza Wielkopolski. Listę tę otwiera Szkoła Podstawowa w Jastrowiu w woj. koszalińskim oraz Społeczne Ognisko Muzyczne we Wschowie. Czytelnikom naszym przypomina numer konta Komitetu Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego — PKO I/O/M w Poznaniu 5-9-1750. (ob)

Gdzieś na wsi

Każdy medal ma dwie strony

Z miejscowości X do Poznania jest ponad setka kilometrów. Jeździ się więc tam tylko w celu załatwienia spraw ważnych. Dla Wojciecha Lentara*) taką sprawą były: praca i mieszkanie. On sam nazwał to szukaniem sprawiedliwości. Zanim trafił do redakcji, pukał do drzwi Prezydium PRN, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Produkcyjnych, gotów był udać się nawet do Warszawy.

— Tak nie może być — powtarzał — żeby człowieka pozbawiać pracy i wyrzucać go z mieszkania. — Mówiąc to wręczał papier, w którym napisano, iż zarząd spółdzielni produkcyjnej w X nakazuje rodzinie Lentarów zlikwidować trzymane w spółdzielczym obejściu inwentarz oraz opuścić zajmowane mieszkanie.

*) Nazwisko zmienione.

Losy Lentarów związane były od lat ze spółdzielnią. Ojciec pracował jako oborowik, matka w charakterze robotnicy dniówkowej. Do spółdzielczych pracowników dołączył również po ukończeniu szkoły, syn. Z tytułu zatrudnienia, Lentarowie zamieszkali w dawnym czworaku, korzystali ze skrawka ogródka i kawałka ziemi pod kartofle. Utrzymywali też skromny inwentarz: kozę oraz trochę drobiu.

Ta mała stabilizacja poczęła się walić od czasu, gdy Lentara złożyła choroba, czyniąca go niezdolnym do pracy. Miejsce zarobków oborowego zajęła musiała skromna renta. Sytuacja materialna uległa jeszcze pogorszeniu, gdy syn Lentara powołany został do wojska. Ale o biedzie nie było jeszcze co mówić.

Aż oto pewnego dnia zdarzył się w spółdzielni nieszczęśliwy wypadek. Jeden z robotników, zatrudniony przy pile tarczowej, pokaleczył sobie poważnie rękę. Należał on — podobnie jak Lentarowa — do grupy ludzi pracujących bez sprecyzowanej umowy i nieubezpieczonych. Na zarząd spółdzielni padł strach. Ktoś wspominał o przepisach prawa pracy. Postanowiono więc uregulować od ręki narosłe od lat zaniechania.

Nazajutrz po wypadku cała grupa otrzymała wymówienia pracy. Nie bawiono się przy tym w żadne subtelności. Po prostu — Lentarowej, która jak zwykle zgłosiła się z rana po dyspozycję, kazano iść do domu i więcej się nie pokazywać. Z pozostałymi pracownikami postąpiono nieco łagodniej zawierając z nimi odpowiednie umowy. Natomiast Lentarom wręczono parę dni później pisma o znalezieniu nam już treści.

Relacja Wojciecha Lentara nakazywała udać się do miejscowości X. Czy to możliwe, by w spółdzielni cieszącej się opinią wzorowego gospodarstwa, wyraźnie naruszano przepisy prawa pracy oraz zwyczajowe normy postępowania?

Przewodniczącą spółdzielni spotkamy w miejscowej kawiarni, mieszczącej się w byłym pałacu.

A więc i do redakcji już trafił? Tak, chce się ich nareszcie pozbyć i nikt mnie przed tym nie powstrzyma. Mam już dość przekleństw i wyzwisk.

Po chwili ze spokojem, przewodniczący mówi, że Lentar

był zawsze człowiekiem trudnym we współżyciu ze spółdzielczym kolektywem. Pracując w oborze, często katował bydło. Na wszelkie upomnienia odpowiadał awanturami. Przewodniczący przyznaje, że Lentarowa otrzymała zwolnienie, bo nie była ubezpieczona, a w spółdzielni zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zresztą i z nią miano kłopoty. Z syna Lentarów byłby pożytek, ale poszedł do wojska. Jeśli wróci, znajdzie w spółdzielni pracę. Lentarowie muszą opuścić mieszkanie spółdzielcze, ponieważ dom wymaga remontu. W pierwszej kolejności muszą usunąć przybudówki na zapleczu czworaków. Gospodarstwo dopracowało się bowiem nareszcie planu uporządkowania całego obejścia wraz z pałacem, parkiem itp.

— A co będzie z Lentarami? Czy dajecie im mieszkanie zastępcze? Przecież ci ludzie u was pracowali wiele lat, postarzelisi się...

— To już nie nasza rzecz. Lentar ma swoją rentę, reszta mnie nie obchodzi.

Uświadamiam przewodniczącemu parokrotnie przekroczenie obowiązujących przepisów: zatrudnianie ludzi bez umowy o pracę, brak ubezpieczeń, niedozwolony tryb zwalniania pracowników, ochrona prawna rodziny żołnierza. Przy pominięciu, że w naszym kraju nie można nikomu wymówić mieszkania bez wskazania lokalu zastępczego. Zaczyna mięknąć. Obiecuje przyjąć z powrotem Lentarową do pracy. Pod warunkiem jednak, że jej mąż przestanie rozrabiać i przeprosi zarząd za obrazę. Odmawia jednak ogródka i działki pod ziemniaki.

Kieruję się do mieszkania Lentarów. Chcę próbować wytłumaczyć im pewne sprawy, zachęcić do zgody i spokoju. Lentarowa przyznaje, że „mąż jest narwany i nieraz nie przebiega w słowach”. Obiecuje go pilnować, unikać wszelkich zadrażeń. Gotowa nawet przeprosić kogo trzeba, jeśli to konieczne. Tylko żeby nie pozbawiać jej pracy i mieszkania oraz ziemi pod kartofle.

Z grubsza można by więc uważać konflikt za zażegnany. Sprawa ta nasuwa jednak

Dokończenie na str. 4

FELIKS BIŁOS

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RIITHA

Teraz Pitz skoczył do drzwi. Cicho, na palcach, jak duch. Stał z drugiej strony, naprzeciw mniejszego. Czekali na znak Olbrzyma.

Kiedy hałas powtórzył się znowu — był taki, że aż drzwi trzasnęły o siebie kilka razy, jakby je z zewnątrz ktoś szarpał — gdy to nastąpiło, Olbrzym przygotował się. Uniósł lewą rękę. W tym momencie wszyscy jednocześnie wyszarpnęli pistolety. Końce łuf skierowali w jedno miejsce: w kłamekę. Na tej wysokości, z drugiej strony, powinien być brzuch człowieka. Jeżeli był niewysoki — jego serce. Porządnie zaparli się o podłogę, rozstawiając szeroko nogi.

Olbrzym dał znak. Pitz z tamtym rzucił się do drzwi. Jednym szarpnięciem otworzył je Odszkodzili. Pistolety wysunęli do przodu.

W pierwszej chwili nie było nikogo widać. Dopiero za moment coś poruszyło się w mroku. Coś niedużego. W środku otwartych drzwi coś bez wzięcia tkwiło. Wyteżyłem wzrok.

Na progu stał jamnik.

Przednie łapy miał jeszcze uniesione, jakby przed chwilą skończył nimi drapać, pysk strasznie pomarszczony, jedno ucho wisiło w strzępach. Czarne guziczki krótkowzrostnych oczu, usiłowały przebić ciemność, palnając w izbie.

— Pies — powiedział Pitz.

Wszyscy jednocześnie westchnęli, jak ludzie, którzy wprawdzie cudem, wymknęli się śmierci, jednak byłoby radzi, gdyby to odbyło się inaczej. Z ociąganiem schowali broń. Olbrzym zrobił to w taki sposób, jakby chciał powiedzieć, że dla czegoś takiego szkoda kuli, a poza tym, nie widzi powodu, dla którego miałby po nocy robić hałas. Pitz, i ten drugi, nie byli zdecydowani, jak się zachować.

Ponieważ pies stał w dalszym ciągu na tylnych łapach, i z najwyższą uwagą śledził każde poruszenie zebranych w izbie mężczyzn. Olbrzym uznał, że należy coś z tym zrobić. Splunął sobie pod nogi, podrapał się po głowie, na końcu powiedział:

— Co to jest?

— Pies — potwierdził Pitz, prawdopodobnie przypuszczenie Olbrzyma.

— Hm — mruknął Olbrzym.

— To jest pies — dodał dla pewności Pitz.

Olbrzym splunął w kąt.

— Wygląda na to — powiedział — choć nie dałbym głowy.

— Na pewno pies — stwierdził z przekonaniem Pitz.

— Ja go znam.

— Taki pokrecony? — nie dowierzał ten trzeci.

— Może ci dać słowo — upierał się Pitz. — Znam, drania, od dawna. To nies, Sasza.

— Po co tu przyszedł? — był ciekawy Sasza.

— Właśnie dlatego.

— Co, dlatego?

— Że go znam. Wygląda na to, że przyszedł do mnie.

Do mnie, i do małego — wskazał broda na mnie.

— Chcesz przez to powiedzieć, że ten reumatyk przyszedł do nas w odwiedziny? — zapytał Olbrzym.

— Coś takiego właśnie chciałem powiedzieć — przyznał Pitz. — Przykro mi, ale to prawda.

Sasza spojrzał na psa.

Oczy nagle zrobiły mu się, jakby kryształowe. I jednocześnie jakieś deszczowe. I błysnęły mu i zmętniały. Twarz wykrzywiła się, jak człowiekowi, którego ktoś zniechęca kopnął w żołądek.

— Co my teraz z robuszkiem zrobimy — zaczął — gdzie my baranka umieścimy? Z nami iść nie może — stwierdził z żalem. — Zapłacze się za panem. Jeść gaździnka nie będzie.

— Żre, drań, jak maszyna — powiedział Pitz. — Wszystko co podłoci. Jest metr długi.

— Faktownie — uniósł w górę brwi Sasza. — Drobiazdek długi, jak kiszka.

— Czy wy macie zamiar — był ciekawy Olbrzym — tę sprawę jeszcze przez jakiś czas roztrząsać?

cdn

Ponad 20 miliardów zł obrotów rzemiosła

Jubileusze za jubileuszami. Prawdziwa epoka „dwudziestolatków” — zakładów produkcyjnych, urzędów, instytucji wszelkiego rodzaju — tych wszystkich, którzy rośli z Polską Ludową i pomnażali jej gospodarczą dobroć. Tym razem dwudziestolecie „urodzin” obchodzi Związek Izb Rzemieślniczych, w sumie ponad 150 tysięcy zakładów rzemiosła indywidualnego, działających w naszym kraju i zatrudniających blisko 290 tys. osób. Rzemieślnicy „dwudziestolatek” zamknęli swoje globalne obroty w roku ubiegłym niebagatelną sumą 22,5 miliarda złotych, z czego na same usługi dla ludności przypada blisko 9 miliardów. Stawia go to w roli najważniejszego partnera usługowego w całej drobnej wytwórczości.

Jest przy tym rzemiosło oknem na świat dla wielu naszych wyrobów, ma dobrą markę na zagranicznych rynkach, polskie wyroby rękodzielnicze dzielnie wytrzymują konkurencję najgroźniejszych rywali. I tak podczas gdy w roku 1958 rzemieślnicy dostarczyli „Prodimexowi” swoich wyrobów na eksport za 41 mln. złotych, to w dwa lata później już za 128 milionów, w roku 1962 za 245 milionów, a w ubiegłym przekroczyli pułap 360 milionów złotych. Wyroby polskiego rzemiosła prezentowane są na wielu międzynarodowych imprezach handlowych jak: Targi Lipskie, Targi we Florencji, w Londynie, Tripolisie, Zagrzebiu, Brukseli itp. Za pośrednictwem „Prodimexu” rzemiosło uczestniczy rokrocznie w ponad 30 zagranicznych targach i wystawach. Aktualnie wyroby polskich rzemieślników sprzedawane są do 40 krajów wszystkich kontynentów. Największym odbiorcą jest Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne, niemniej jednak wzrasta również z roku na rok eksport na rynki krajów kapitalistycznych.

Największe obroty z zagranicą uzyskuje nasz jubileuszowy dwudziestolatek ze sprzedaży wyrobów kaletniczych, włókienniczych, wyrobów z tworzyw sztucznych oraz ze sprzedaży części motoryzacyjnych. Poważną pozycją są artykuły metalowe i elektrotechniczne, wyroby pamiątkarskie i cieszące się ogromnym powodzeniem u znawców — meble stylowe.

Punktem kulminacyjnym rozpoczynających się obchodów dwudziestolecia Związku Izb Rzemieślniczych będzie otwarcie w tych dniach największej z dotychczasowych Ogólnopolskiej Wystawy Wyrobów Rzemieślniczych w warszawskim Domu Chłopa. Eksponowane na niej wyroby nadeszły ze wszystkich zakątków kraju — stąd będzie ona ogromnym przeglądem rzemieślniczych talentów. Będzie to chyba najgodniejsza oprawa jubileuszowych uroczystości i najlepsza prezentacja dorobku i talentów wielotysięcznej społeczności rzemieślniczej. (Lsk)

Każdy medal ma dwie strony

Dokończenie ze str. 3

refleksje ogólniejszej natury. Wskazuje ona, że w niektórych spółdzielniach produkcyjnych znajomości przepisów i przestrzeganie prawa pracy pozostawiają sporo do życzenia. Fakt, że w X ludzie zatrudniani byli od lat bez umowy o pracę, bez obowiązkowych ubezpieczeń, a także sposób zwolnienia Lentarowej

Nowe wymiary miłosierdzia

W ciągu dziesięcioleci wiele wody Tybru wpłynęło do morza, wiele też tysięcy słów wypowiedzieli ludzie w purpurach i fioletach c miłosierdziu, zanim najwyższy dostojnik Kościoła zdobył się na ów patetyczny gest. Paweł VI zjawił się na jednym z plenarnych posiedzeń trzeciej sesji Soboru i na oczach biskupów katolickich całego świata zjął uroczystie swą złotą tiarę, przeznaczając ją na pomoc narodom ubogim.

Stało się to wtedy, kiedy w Bazylice Piotrowej, w której większość miejsc zajmowali przedstawiciele Kościoła bogatego, sytego, dostatnego odezwały się głosy o nędzy, niedoli i nieszczęściu całych narodów w dzisiejszym świecie. Wypowiedzieli je niektórzy biskupi pochodzący z obszarów określanych mianem trzeciego świata lub też krajów zacofanych i nierozwiniętych. Ich zdaniem nie wystarczy już, by Kościół powtarzał znane ale nieskuteczne prawdy o potrzebie chrześcijańskiego miłosierdzia i pomocy bliźniemu. Nie wystarczy dla narodów biednych ... i dla Kościoła.

Autorzy tych wystąpień wprowadzających wśród debatów na temat rozmaitych kwestii teologiczno-dogmatycznych Ojców Soboru, klimat przerażających niesprawiedliwości uwzględnił z pewnością dwa problemy: dawali wyraz swej własnej wrażliwości na nędzę ubogich, a jednocześnie nie swych obaw o los Kościoła i katolicyzmu w krajach zacofanych. Połowa mieszkańców naszego globu jest niedożywiona, 500 milionów ludzi cierpi zвычайnie głód. Tyle mówią sucho, oficjalne statystyki. Ale w Bazylice św. Piotra ogłębienie, z powściągliwością wskazywano na sprawców tego stanu.

Alarmowano również, że jeśli Kościół nie zmieni zasadniczo swego stanowiska wobec problemów krajów biednych to jego pozycja — jak o tym świadczą sprawdzalne fakty dnia dzisiejszego w Ameryce



LITERATURA PIĘKNA

Albert Camus — „Dżuma”. — PIW, str. 260, cena 25,— zł.

Lesław M. Bartelski — „W kręgu bliskich” (18 esejów o współczesnych pisarzach). WL, str. 210, cena 30,— zł.

Kazimierz Dziewanowski — „Archanioty i szakale” (reportaż z wykopalisk w Fara). Iskry, str. 292, cena 17,— zł.

Janina Brzostowska — „Lubuskie dziewczyny”. LSW, str. 246, cena 18,— zł.

Edward Możejko — „Iwan Wazow” (portret pisarza). WP, str. 202, cena 13,— zł.

Bronisław Młazowski — „Dom pod Zodiakiem”. WM, str. 66, cena 10,— zł.

INNE

„Studia z dziejów Kościoła Katolickiego”, nr 8, cena 25,— zł.

„Z pola walki” (kwartalnik, poświęcony dziejom ruchu robotniczego), 1967, nr 1, cena 20,— zł.

A. A. Kolesnik — „Czynnik długotrwałego przechowywania owoców, warzyw i ziemniaków”. PWRiL, str. 402, cena 43,— zł.

— są tego wymownym dowodem.

Z drugiej strony, postępowanie Lentara — jego brak szacunku dla pracodawcy, awantury i wyziska — stwarzały sytuację konfliktową i atmosferę napięcia. Trudno bowiem wymagać od kogoś, by pozwolił się podwładnemu znieważać i znosić jego obelgi.

Dbanie o właściwą atmosferę miejsca pracy jest obowiązkiem zarówno przełożonych jak i podwładnych.

FELIKS BIŁOS

Łacińskiej, Afryce, Azji — będzie się coraz bardziej pogarszała. Może stanąć przed perspektywą odwrócenia się odcień milionów ludzi, coraz bardziej wiążących się z tymi siłami, które głoszą rzetelny, prawdziwy program usunięcia niesprawiedliwości. A Kościół nie wszędzie lubi sukcesy takich sił.

Więc papież zdjął symbolicznie swą złotą tiarę. Przez pewien czas po tym geście, wśród części Ojców Soboru zapanowała moda na skromność i prostotę strojów. Kilku z nich nawet pozdejmoowało złote krzyże zawieszające na ich miejsce żelazne lub drewniane.

Wkrótce potem papież udał się do Bombaju, aby z kraju nieprzerwanie nawiedzanego klęską głodu, kraju nędzy milionów przedstawić troskę Kościoła o ich los, o jego poprawę. Już wówczas Paweł VI wezwał do utworzenia światowego funduszu na rzecz pomocy krajom zacofanym i biednym.

Tymczasem w wielu takich krajach postępował i rozwijał się proces przemian w stosunku hierarchii kościelnej wobec konkretnych problemów społecznych. Poniekąd rezydentanci hierarchii katolickiej głośno już domagali się przeprowadzenia reform społecznych, podziału ziemi obszarniczej, rozwoju lecnictwa, oświaty. Odczuwali, że sytuacja ponaśla, że może dojść do wybuchu gniewu mas, do rewolucji dokonanej bez udziału Kościoła, a więc także przeciwko niemu.

Nowa encyklika Pawła VI udziela poparcia tej reformistycznej orientacji. Dokument papieża w większości poświęcony jest problemom pomocy krajom ubogim i ich rozwoju. Papież, mówi w nim nawet o konieczności przeprowadzenia wywłaszczenia.

Ostro potępia wszelkie formy neokolonializmu tworzące się pod postacią pomocy gospodarczej oraz wykorzystywanie takiej pomocy w celach politycznych. Wzywa narody bogate, aby część swych bogactw przeznaczyły dla krajów ubogich, by kształciły inżynierów, techników, uczonych, którzy służyliby tym krajom. Ponownie również Paweł VI wystąpił z propozycją utworzenia światowego funduszu pomocy dla krajów ubogich. Taki fundusz składałby się częściowo z wydatków przeznaczanych obecnie na zbrojenia.

Encyklika papieża wywołała zadowolenie wielu biskupów zainteresowanych w poprawie sytuacji społecznej w krajach ubogich, walczących o przepro

wadzenie reform społecznych, przeciwnych egoistycznej polityce warstw uprzywilejowanych. Arcybiskup Helder Camara, duszpasterz najsłabszej prowincji Brazylii, Recife powiedział, że „encyklika stanowi odpowiedź nie tylko na aspiracje biskupa brazylijskiego, lecz również wszystkich biskupów walczących o rozwój trzeciego świata... Ojciec Święty daje nam obecnie do ręki encyklikę, której brak tak bardzo odczuwaliśmy”.

Dla nas, należących do socjalistycznego świata apel papieża nie stanowi nowości. Humanistyczne założenia socjalizmu własne doświadczenia, naturalny obowiązek ludzkiej solidarności i braterstwa, który zajmuje w nich szczytne miejsce od dawna nastawiały uwagę świata na konieczność pomocy i rozwoju krajów ubogich. Czyniliśmy to zresztą nie tylko słowami, nie tylko apelami i przedstawianiem dobrych programów. Udzielaliśmy tym krajom poparcia we wszystkich dziedzinach życia — w polityce, w umacnianiu ich niezawisłości w konkretnych, dotykanych formach pomocy gospodarczej, finansowej i ludzkiej w postaci wysyłania kadry najlepszych specjalistów pomagających tym krajom.

A przecież nie należymy do narodów bogatych, zamożnych, do których zwraca się papież w swej encyklice. Jesteśmy narodem, który musiał budować swoje życie od początku, zaczynając od usuwania pod fundamenty gruzów wojennych. Mimo to tworząc moźnolnie własny byt, potrafilismy tak nam wszystkim potrzebną część własnego dorobku przekazać krajom znajdującym się w sytuacji o wiele gorszej. Bo takie jest odczucie naszego narodu, takie są obowiązki wynikające z ideałów socjalizmu.

Słowa papieża winni przełożyć ci reprezentanci bogatego narodu, którzy krzycząc o pokój i pomocy wydają dziennie miliony dolarów na zabijanie ludzi pragnących żyć w wolności i bez nędzy. Również ci obdarzeni wysokimi godnościami kościelnymi bez skrępowań sławiący — nawet w imię chrześcijaństwa — poczynania ich rządu.

I dlatego wśród aplauzu rozlegającego się wokół fragmentów encykliki papieża dotyczących pomocy dla krajów nierozwiniętych może warto przypomnieć i tę prawdę.

WŁODZIMIERZ WANAT

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

pobyt w Poznaniu jest między innymi posiadanie w tym domu mieszkania. (925)

DEPTANIE TRAWNIKÓW — KARALNE

Maria S. — Na zieleńce naszego miasta rady narodowe wydają na pewno kolosalne sumy. Czy nie ma sposobu karania tych, którzy niszczą trawniki?

RED. — Nie widzieliśmy wprawdzie, by za deptanie trawników czy zrywanie zieleni ktoś płacił mandat, ale istnieje przecież zarządzenie (nr 80 z 25 maja 1960 r., Monitor Polski 57/60) mówiące, że za niszczenie zieleni należy karać mandatami. Sądymy, że co najmniej od czasu do czasu warto by sięgać po ten środek oddziaływania na niszczycieli społecznego dobra. (905)

TYLKO ZA ZGODĄ INSTYTUCJI

L. R. — W okresie letnim zaplanowałem wyjazd za granicę na dwa miesiące. Mój urlop już wykorzystalem. Czy mogę się starać o bezpłatny urlop? Po powrocie chciałbym natychmiast podjąć pracę.

RED. — Urlopy bezpłatne (a w zasadzie rozwiązanie umowy o pracę z zapewnieniem nawiazania jej po określonym czasie) dopuszczalne są jedynie w przypadku

Pseudonimy Włodzimierza Iljicza

Włodzimierz Iljicz Uljanow posiłkował się pseudonimami niemal od dzieciństwa. Jego siostra Anna wspominała, że już 9-letni Włodzia obrał sobie pseudonim „Kubyszkin” i podpisywał się nim nawet w zeszytach szkolnych.

O ile jednak ów pierwszy pseudonim, choć przyjęty nie bez wpływu otoczenia zaangażowanego w konspiracyjną walkę przeciwko samowładztwu, był po prostu „zabawowy”, późniejsze koleje życia rewolucjonisty sprawiły, iż rozbocznych pseudonimów zebrało się mnóstwo.

W wydaniu zbiorowym dzieł Lenina w rubryce „Pseudonimy Lenina” wykazano ich około 90. Ale już w 1963 r. „Informator pomocniczy do chronologii dzieł W. Lenina” podaje ich 148. Badania nie są ukończone i wobec rozproszenia notatek, artykułów, zwłaszcza pisanych za granicą, nie ma pewności czy uda się badaczom ustalić definitywną ich liczbę.

Pierwszym „oficjalnym” pseudonimem Włodzimierza Iljicza było miano K. Tulina. Podpisał on nim jedną ze swych pierwszych prac naukowych. Kim jest Tulin, tego nie wiedzieli nie tylko cenzorzy, ale nawet wielu z najbliższego otoczenia Iljicza. Ciekawy wypadek zdarzył się przy spotkaniu z P. Akselrodem. Na pytanie Lenina: „Czy przeglądałście zbiór?”, ów odpowiedział: „Tak, ...szczególnie dobre wrażenie wywarł na mnie artykuł Tulina...” Akselrod nie podejrzewał, że właśnie ma przed sobą autora.

Po przybyciu do Petersburga w 1893 r. Lenin natychmiast przystąpił do szerokiej propagandy idei marksistowskich. Postępowi robotnicy Petersburga wkrótce poznali i polubili młodego propagandyście. Nazwali go *Nikołajem Pietrowiczem*, a w innym rejonie miasta był on znany jako *Fiodor Pietrowicz*. Marksisci moskiewscy nazywali go „*Peterburżcem*”, a przyjaciele i towarzysze z Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej — „*Starym*”.

Każdy, kto studiując dzieła W. Lenina, nieraz spotyka się z pseudonimem „*Iljin*”, którym podpisywał on liczne listy a także autoryzował swą pracę naukową „*Rozwój kapitalizmu w Rosji*”.

Przebywając przez wiele lat na emigracji, Lenin w różnych krajach mieszkał pod przybranymi nazwiskami. W Monachium i Pradze był on znany jako *Meler*, *Jodanow*, w Londynie gospodynin mieszkania znała go jako pana *Richtera*. Rybacy Capri nazywali go „*signore Drin-Drin*”. Po po-

wrocie w 1905 r. do Rosji wystąpił na wiecu pod nazwiskiem Karpow.

Ala już w styczniu 1901 r. Włodzimierz Iljicz podpisał swój list do Plechanowa nowym pseudonimem „*Lenin*” i od początku roku 1902 pseudonim ten stał się podstawowym. W marcu 1902 roku ukała się słynna praca Włodzimierza Iljicza „*Co robić?*”, na której okładce widniało nazwisko autora: Lenin. Pseudonim ten z początku zdezorientował defensywę carską.

Skąd Lenin wzięł ten pseudonim? Gdy w roku 1924, po zgonie Lenina, zapytano o to N. Krupską odpowiedziała ona redakcji gazety „*Komjaczek*”:

„*Nie wiem dlaczego Włodzimierz Iljicz przybrał pseudonim Lenin; nigdy go to nie pytałem... Prawdopodobnie pseudonim wybrał przypadkowo, podobnie jak Plechanow który pisał czasem pod pseudonimem Wolgin*”. Takie wyjaśnienie nie dało również brat Lenina — Dymitr Uljanow: „*Plechanow przybrał nazwisko Wolgin. Możliwie więc, iż Włodzimierz Iljicz nazwał się Leninem od rzeki na Syberii*”.

Najprawdopodobniej więc pseudonim „*Lenin*” pochodzi od rzeki Leny. Przed rewolucją wszelkie Włodzimierza Iljicza podpisywał się nie po prostu — Lenin, lecz *N. Lenin*. I po rewolucji pierwsze wyda nie dzieł Włodzimierza Iljicza ukazało się z podpisem: „*N. Lenin (W. Uljanow)*”.

W roku 1921 słynny angielski pisarz i dramaturg Bernard Shaw przekazał Leninowi jedną ze swych książek z następującą dedykacją: „*Nikołajowi Leninowi — jedynemu mężowi stanu Europy, który posiada talent, charakter i wiedzę, odpowiadającą jego odpowiedzialnemu stanowisku*”. 16 czerwca 1921 r. Od Bernarda Shaw”.

Nikołajem nazywał Lenina również znany poeta czeski V. Nezval.

Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, gdy Lenin stanął na czele pierwszego na świecie państwa socjalistycznego zazwyczaj podpisywał się: W. Uljanow (Lenin). To podwójne nazwisko widzimy w legitymacji partyjnej i pod dekretami Rady Komisarzy Ludowych oraz innymi ważnymi dokumentami. Warto jednak zaznaczyć, że utwory literackie, dokumenty partyjne, listy i notatki Włodzimierza Iljicza nadal podpisywał pseudonimem „*Lenin*”.

I pod tym pseudonimem znał Włodzimierza Iljicz Uljanowa miliony mieszkańców globu ziemskiego.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

złone zostały na pokaz dla naszej Polonii w USA i Kanadzie. W tych krajach znajdują się bowiem największe skupiska emigracji polskiej, (razem ponad 7 milionów Polaków). Wystawa gościła w Chicago, Nowym Jorku, Detroit, Cleveland, Filadelfii i innych miastach Stanów. W pierwszych dniach maja zbiory wystawy wracają do kraju na Wawel i do Muzeum Narodowego w Warszawie. (1001)

EKSMISJA Z MIESZKANIA SŁUŻBOWEGO

J. B., pow. Krotoszyn — Zajmuję mieszkanie służbowe mojej zmarłej matki. Jakże istnieją sankcje na zmuszenie mnie do opuszczenia tego mieszkania? Chętnie bym się wyprowadził, ale nie mam dokąd.

RED. — Na eksmisję z zajmowanego przez Pana lokalu zarządca budynku musi posiadać prawomocną decyzję organów lokalowych, a nadto obowiązany jest wskazać mieszkanie zastępcze położone w tej samej miejscowości. (554)

ZŁOTE MASKI DLA AKTORÓW

Aniela B. — Kto w tym roku zdobył „Złotą Maskę” w konkursie Telewizji Warszawskiej i „Expressu Wieczornego”?

RED. — Za najpopularniejszych aktorów w 1966 roku telewizywie uznali Irenę Kwiakowską i Stanisława Mikulskiego. (564)

Kolarze Mongolii już w Warszawie

Przed Wyścigiem Pokoju

Pierwsi uczestnicy XX Wyścigu Pokoju przybyli już do Warszawy. Są nimi kolarze Mongolii. Ekipa tego kraju przyleciała do naszej stolicy w środę w południe samolotem z Moskwy. Mongołowie złożyli wizytę w ambasadzie swego kraju w Warszawie, a potem udali się do ośrodka MZG w Białobrzegach nad Zalewem Zegrzyńskim, gdzie będą przez najbliższe dni mieszkać i trenować.

Trenerem kolarzy Mongolii jest radziecki fachowiec — Sergiej Szymański z Leningradu. 12 lat temu należał on do czołówki kolarzy

ZSRR i reprezentował barwy leningradzkiego Buriewiestnika.

S. Szymański w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył, że od pół roku trenuje kolarzy mongolskich. Cały ten czas poświęcił w zasadzie na przygotowanie ich do startu w jubileuszowym Wyścigu Pokoju. Wszyscy jego podopieczni przejechali na treningu po około 4 tys. km. Ostatnio trenowali oni wraz z czołówką kolarzy radzieckich w Soczi nad Morzem Czarnym i brali udział w kilku etapach kontrolnego wyścigu radzieckiej kadry. Zawodnicy mongolscy plasowali się na ogół na dalszych miejscach. Największy sukces odniósł Erkhemjamts, zajmując 11 miejsce w ostatnim etapie tego wyścigu.

Kolarze Mongolii wezmą udział po raz drugi w Wyścigu Pokoju. Debiutowali w 1965 roku. W obecnej sześcioletniej historii czterech zawodników, którzy brali udział w XVIII Wyścigu. (PAP)

Wizyta NRD-owskich hokeistów

Przewidziany turniej hokeja na trawie o Puchar Polskiego Radia w Poznaniu odbędzie się w konkurencji krajowej. Przyjazd zespołu jugosłowiańskiego nie doszedł do skutku. 30 bm. i 1 Maja na boisku Warty walczyć będą drużyny Grunwaldu, Warty, Lecha i Stelli Gniezno.

29 bm. o godz. 17 Lech rozegra mecz z zespołem BSG Motor Stralsund na boisku przy ul. Maratońskiej. 1 Maja niemieccy hokeiści walczyć będą z Polonią w Środzie. Druga niemiecka drużyna SC Lipsk wystąpi w Gnieźnie, gdzie zmierzy się ze Spartą, a 1 Maja spotka się w Rogowie z miejscowym LKS. (X)

Kurs motorowodny

Poznański Klub Motorowodny LOK zawiadamia, że 2 maja br. rozpoczyna kurs motorowodny dla początkujących i zaawansowanych. Młodzież może szkolić się na stopień żeglarski — mechanika i sternika motorowodnego III klasy. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat LOK przy ul. Niezłomnych 1, pok. 11.

dalekopisem

PECHOWY SPARRING PIŁKARSKIEJ KADRY JUNIORÓW

Przygotowującą się do startu, na turnieju UEFA w Turcji piłkarska reprezentacja Polski juniorów rozegrała w środę na stadionie Wojska Polskiego przy świetle elektrycznym mecz sparingowy z warszawską Legią. Wygrała Legia 3:0 (2:0).

Mecz rozegrany został w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych przy stałym padającym deszczu i na rozmiękłym boisku. Zakończył się on nieprzebiegiem zgrzytem. Wskutek nieprzebiegowego zagrania zawodnika Legii Zmiejewskiego kontuzję odniósł najlepszy napastnik kadry juniorów Kasalik.

PROGRAM BOKSERSKICH MISTRZOSTW EUROPY

Polski Związek Bokserski otrzymał program tegorocznych mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach 24 V — 2 VI w Rzymie. W dniu 24 maja odbędą się losowania. Spotkania eliminacyjne rozgrywane będą w dniach 25—23 maja dwa razy dziennie. Pierwsza seria spotkań odbywać się będzie od godz. 15.30, druga od 20.30. Walki ćwierćfinałowe odbędą się 29 i 30 maja, półfinałowe — 31 maja. W dniu 1 czerwca pięciorazowa seria spotkań finałowa. (t)

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY KILMARNOCK

Szkocka drużyna piłkarska Kilmarock pokonała w ćwierćfinałowym spotkaniu Pucharu Mistrzów Targowych Lokomotiv Lipsk 2:0 (1:0). Do półfinału zakwalifikowali się piłkarze szkoccy, którzy w Lipsku przegrali 0:1 (t)

PONOWNY REMIS

Na stadionie im. Wasyła Lewskiego w Sofii rozegrane zostało w środę rewanżowe półfinałowe spotkanie o Klubowy Puchar między CSKA Sofia i Inter Mediolan. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Ponieważ pierwszy mecz w Mediolanie zakończył się również wynikiem remisowym 1:1, o awansie do finału zadecyduje trzecie dodatkowe spotkanie, które odbędzie się 3 maja br. w austriackiej miejscowości Graz.

ZASADA WYCOFAŁ SIĘ

Reprezentant Polski Sobiesław Zasada ze swym partnerem Jerzym Dobrzańskim wycofał się w środę z trasy „Rajdu Tulipanów”, którego wyniki brane są do punktacji rajdowych mistrzostw Europy. Powodem wycofania było uszkodzenie samochodu. Warto przy tym pamiętać, że Zasada znajdował się na 3 pozycji w klasyfikacji rajdu. Ze 108 złożeń, które rozpoczęły rajd, pozostało jeszcze 78. (t)

DOBRE WYNIKI

Kilka dobrych wyników uzyskali lekkoatleci ZSRR na zawodach w Soczi. Wiktor Krawczenko osiągnął w trójskoiku 16.11. W skoku wzwyż triumfował reprezentant Moskwy Walerii Gawrilow, pokonując poprzedzającego go na wysokości 209. Janis Lusis rzucił oszczepem 79.32. Na rozmołwie bieżni 20-letni Jurij Kozelskij z Katalai osiągnął w biegu na 400 m ppł. 51.8.

ZMIANA W KADRZE

Trener — selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski powołał do zespołu naszej kadry narodowej na mecz z holenderską drużyną Ado Den Haag (1 maja w Sosnowcu) zawodnika chorowskiego Ruchu — Nierobę. Piłkarz ten powołany został na miejsce kontuzjowanego legionisty Gmocha. (t)

Praca

Malarzy i uczniów przyjm. Mielżyńskiego 20 71. 46209g

Fotografkę retuszerkę zatrudnie w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46779g.

Krawcowa młodsza oraz uczennica potrzebna do pracowni hafciarsko-bielizniarskiej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46762g.

Przyjmie ucznia w zawodzie zegarmistrzowskim (16 lat). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46223g.

Mężczyznę, kobietę do gospodarstwa rolnego przyjmie. Wesołowski, Stary Rynek 92. 47084g

Malarzy czeladników i uczniów przyjmie. Aleja Wielkopolska 13. 46521g

Starsza pani również emerytka do opieki nad 3 i 6-letnimi dziećmi oraz lekkich prac domowych potrzebna. Możliwość spania. Rawicka 59. od godz. 16. 46770g

Cukiernik potrzebny. Ul. Dzierżyńskiego 262. 47135g

Dochodząca pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Niestachowska 52 m. 14. 46243g



UWAGA MIESZKAŃCY OSIEDLA DĘBIECI
MHD - ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO

w Poznaniu

ZAWIADAMIA O OTWARCIU

Nowego sklepu 1001 DROBIAZGÓW

PRZY UL. OSINOWEJ 14/16.

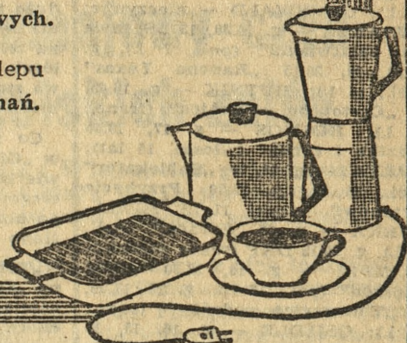
SKLEP POLECA SZEROKI ASORTYMENT

naczyni emaliowanych, aluminiowych, ocynkowanych, ceramiki, szkło, artykuły z tworzyw sztucznych, szczerbarko-drewnianych, elektrotechnicznych, metalowych.

Patronat w zakresie pełnego zaopatrzenia sklepu przejęła hurtownia WPHAGD „Arged” - Poznań.

ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

M3294



Uwaga!

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY
TAPICERÓW I DEKORATORÓW W POZNANIU
ulica Dzierżyńskiego 35

POLECA usługi dla ludności — na indywidualne zamówienia z posiadanych przez siebie modeli.

WYKONUJE — tapczany — kanapo-tapczany — fotele — materace

Punkt przyjęć: Poznań, ul. Sikorskiego 20.

K2853

Uwaga!

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących nr 13

Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas I na rok szkolny 1967/68

w następujących zawodach:

- blacharstwo naczyniowe i przemysłowe,
- ślusarstwo,
- tokarstwo w metalu,
- mechanika precyzyjna,
- elektromechanika (dla dziewcząt).

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone lat 14—17,
- ukończona 8-klasowa szkoła podstawowa,
- odpowiednie warunki zdrowotne.

Szkoła prowadzi dla uczniów internat i stołówkę.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie przewidziane ustawą dla pracowników młodocianych. Ponadto ubiegają się mogą o dodatkowe stypendium.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły — codziennie w godz. od 9—14.

FIKIE SZKOŁY:

w Koźminie przy ulicy Klasztornej nr 35 i we Wronkach przy ulicy Mysłowskiej 11 przyjmują również uczniów w zawodzie ślusarskim.

Uwaga! Szkoła może przyjąć absolwentów klasy 7 z roku 1966/67, którzy uzyskali promocję do klasy 8.

K3073

Przetargi

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego w Poznaniu, ul. Komandoria 5 — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

- PRZECZEPY SKRZYNIOWEJ marki „Sanok D-30” o ładowności 3 ton, nadwozie blaszane — za cenę wywoławczą 9.000 zł;
- PRZECZEPY SKRZYNIOWEJ marki „Starachowice 3-P” o ładowności 3 ton, nadwozie drewniane — za cenę wywoławczą 10.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 maja br. o godzinie 10 w Wydziale Produkcji Spirytusu i Kwasu Mlekowego w Lesznie, ul. Święciechowska 2.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania w kasie Wydz. Prod. Spirytusu i Kwasu Mlekowego w Lesznie.

Wymienione przeczepy ogładane można codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w Wydz. Prod. Spirytusu i Kwasu Mlekowego w Lesznie w czasie od godz. 9—14.

W przetargu mogą brać udział jednostki społeczne oraz osoby fizyczne, które przedłożyą zaświadczenie Wydziału Komunikacji Prez. RN stwierdzające, że nabycie tego pojazdu jest uzasadnione w związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową.

K3248

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, na krycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 44518g

Bramy, furtki, słupki, siatki, ogrodzenia — wykonuje Warsztat Dabrowskiego 42. 45592g

Letnisko Puszczykowsko o mały korzystnie polecam, możliwość diety, opieki lekarskiej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46927g.

Pranie — prasowanie kołusz — bielizny — prochowców, ortalionów — 3 dni. Cybulskiego 16. 45363g

†

Dnia 25 kwietnia 1967 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w 64 roku życia, moja ukochana żona

Katarzyna Lijewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony
MAŻ z RODZINĄ

47264g

†

Dnia 25 kwietnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, w 83 roku życia,

Z DONARSKICH

Salomea Rezmerowa

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKA, SYNOWA I WNUK z RODZINĄ

Poznań, Mickiewicza 27. 47188g

†

Dnia 26 kwietnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, najdroższa mamusia, siostrzenica, bratowa i ciocia, w 47 roku życia, śp.

Janina Pretka

z domu Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 kwietnia 1967 r. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ z DZIEĆMI

Poznań, 27 Grudnia 4. 47278g

†

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 kwietnia 1967 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy i najdroższy mąż, nasz najtrościwszy ojciec i zięć, śp.

Henryk Hoehne

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym smutku i żalu pogrążona

47185g ZONA z SYNAMi i RODZINĄ



POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21. Łącząc wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk odpowiadają: drukarnia „Ruch” i Poczta. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-4

►... Marciński B., któremu lekarz przepisał zabiegi w postaci kąpień czterokomorowych. Czytelnik od dwóch miesięcy nie może korzystać z tych kąpień, gdyż w Przychodniach przy ul. ul. Słowackiego i Kasprzaka gabinety czterokomorowe są zamknięte.